

# Joanna Bator

---

## Przygoda z Casanovą : Georg Simmel o kobiecości i męskości

---

Sztuka i Filozofia 27, 80-88

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Bator

## PRZYGODA Z CASANOVA. GEORG SIMMEL O KOBIECOCI I MĘSKOCI

### I. GERTRUD SIMMEL GŁĘBOKO NIEUKONTENTOWANA

Marianne Weber wspomina, że Gertrud Simmel<sup>1</sup>, żona Georga Simmla, zwierzyła się jej na jakimś przyjęciu: „Nie wiem, czy można tak to ująć, ale jestem głęboko nieukontentowana wszystkim, co mężczyźni o nas mówią, również Georg”<sup>2</sup>. Wyraziła w ten sposób wątpliwości, które podzielała zarówno jej rozmówczyni<sup>3</sup>, jak i kolejne pokolenia feministycznych badaczek twórczości autora rozprawy *Weibliche Kultur*. Simmla postrzega się dziś nie tyle jako klasyka socjologii bez własnej szkoły, co filozofa, któremu czas wynagrodził towarzyszący przez lata brak zrozumienia, spełniając jego kulturowe diagnozy. Popularny wśród badaczy jego twórczości jest pogląd, iż dał on świadectwo przemianom współczesnego życia i uczynił je przedmiotem analizy wyprzedzającej nasze doświadczenia i obawy. Simmel, dla wielu *outsider* filozofii, uważany bywa teraz za prekursora postmodernistycznych idei, który w krytyce metanarracji, nomadycznym stylu i zamiłowaniu do widzenia rzeczy na pozór trywialnych lub oczywistych przez pryzmat filozofii nadał tej ostatniej nowy wymiar<sup>4</sup>. To podkreślane w różny sposób nowatorstwo Simmla wzbudza nadzieję, że również w kwestiach interesujących dla

---

<sup>1</sup> Simmel poślubił Gertrud Kinel w 1890 r. Żona filozofa zajmowała się tą samą dziedziną wiedzy i publikowała pod pseudonimem Marie Luise Enckendorff (por. S. Vromen, „Georg Simmel and the Cultural Dilemma of Women” (w:) M. Kaern i in. (red.), *Georg Simmel and Contemporary Sociology*, Dordrecht–Boston 1990; R.M. Leck, *Georg Simmel and Avant-Garde Sociology: The Birth of Modernity 1880–1920*, New York 2000.

<sup>2</sup> M. Weber, *Lebenserinnerungen*, Bremen 1948, s. 383.

<sup>3</sup> M. Weber, historyczka prawa i żona Maxa Webera (oboje byli przyjaciółmi Simmla), opublikowała w 1912 r. rozprawę *Die Frau und die objektive Kultur*, krytykującą rzekomy feminizm autora *Zagadnień filozofii dziejów*. Bibliografię dawniejszych i nowszych (do 1996 r.), mniej lub bardziej feministycznie radykalnych ocen tego fragmentu koncepcji Simmla podaje K. Lichtblau, *Kulturkrise und Soziologie um Jahrhundertwende*, Frankfurt am Main 1996.

<sup>4</sup> Por. przeglądowy i zarazem krytyczny artykuł G.D. Jaworskiego, „Simmel, Modernity and Postmodernity”, *Simmel Newsletter* 1993, nr 1.

feministycznych badaczek autor *Weibliche Kultur* zabyłśnie myślą przekraczającą swe czasy, nowatorską lub wręcz wywrotową. Czy jest to oczekiwanie zasadne?

Rozważania poświęcone kategorii różnicy seksualnej, relacjom między płciami kulturowymi<sup>5</sup>, kobiecym ruchom emancypacyjnym stanowią stały motyw w twórczości Simmla, do którego wraca on z uporem w różnych kontekstach. Porusza te kwestie nie tylko w pracach im poświęconych<sup>6</sup>, ale wbudowuje je w całość swojej filozofii kultury i człowieka. Co więcej, autor *Lebensanschauung* uważał się za myśliciela feministycznego. Problem relacji kobiecości i męskości oraz erotyka jako forma „przygody”, która w określony sposób łączy oba te przeciwstawne człony, stanowią dla Simmla jeden z pretekstów do krytycznego dialogu z A. Schopenhauerem i F. Nietzschem, wielkimi prekursorami rozwijanej przez niego „filozofii życia”; myślicielami stynącymi z mizoginizmu i ważnymi postaciami dla jego twórczości w ogóle. W tak samo krytycznym kontekście pojawiają się w Simmlowskich rozważaniach o kobiecości i męskości poglądy słynnego w owym czasie Otto Weiningera, mizogina wszechczasów i nie tak już wielkiego filozofa, który po napisaniu *Płci i charakteru*<sup>7</sup>, popełnił samobójstwo, oszczędzając ludzkości kolejnych swych dzieł. Autor *Weibliche Kultur* w wielu deklaracjach opowiadał się po stronie ruchów emancypacyjnych i był wrogiem podporządkowania kobiet; pragnął między innymi, by erotyka<sup>8</sup>, nazwana przez niego „kosmicznym pryncypium ludzkiego świata”, stała się obszarem równości tego, co kobiece, i tego, co męskie.

A jednak jego żona Gertrud czuła się „głęboko nieukontentowana”, i w tym, co Georg mówił, nie odnajdywała prawdy o sobie jako kobiecie. Nie wiemy, co myślała Gertrud Kantorowicz<sup>9</sup>, druga (równoległa)

<sup>5</sup> W ciągu ostatnich kilkunastu lat w polskiej literaturze przyjęła się przekład angielskiego słowa *gender*, rodzaj, jako „płeć kulturowa”.

<sup>6</sup> Chodzi zwłaszcza o obszerne rozprawy „Weibliche Kultur” (1902) i „Das Relative und das Absolute in der Geschlechter-Problem” (1911), które następnie zamieszczone zostały w książce *Philosophische Kultur. Gesammelte Essays. Über das Abenteuer, die Geschlechter und die Krise der Moderne*, wyd. 1, Leipzig 1911; por. M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Aureus, Kraków 2001, s. 226–237.

<sup>7</sup> Por. J. Bator, „Cherchez l’homme”, *Spółczesność Otwarta* 1995, nr 9.

<sup>8</sup> Por. K. Łukasiewicz, „Między interakcją a metafizyką. Simmlowska koncepcja miłości”, *Punkt po Punkcie* 2001, z. 2, gdzie uwzględniono także *genderowy* aspekt głównego problemu.

<sup>9</sup> Wieloletni związek Simmla i Gertrud Kantorowicz zaczął się ok. 1900 r. i zaowocował przyjściem na świat dziecka. Jak pisze Suzanne Vromen o Simmlu: „W najwyższym stopniu nietypowa interpretacja małżeńskiej wierności sprawiła, że postanowił on nigdy nie zobaczyć swojej córki”. S. Vromen, op. cit., s. 320–321.

towarzyszka życia Simmla, poetka, tłumaczka i znawczyni sztuki starożytnej Grecji, redaktorka jego pośmiertnie wydanego zbioru prac *Fragmente und Aufsätze* (1923). Wspomniana już Marianne Weber w *Die Frau und die objektive Kultur* zarzuciła Simmlowi, że nie interesuje go to, czego w istocie pragną kobiety, jakich domagają się zmian, lecz sugeruje im, czego powinny pragnąć z punktu widzenia „męskiego ideału kobiecej doskonałości”<sup>10</sup>.

W eseju „Das Abenteuer”, w którym tytułowy problem – jak zwykły czynić Simmel – zostaje rozważony w tak szerokiej perspektywie, że zdaje się być jedynie pretekstem do prezentacji założeń *Lebensphilosophie*, Giovanni Giacomo Casanova przywołany został jako „czysty” przykład człowieka przygody. Nie umknęło również autorowi *Hauptprobleme der Philosophie*, że w wielu językach słowo „przygoda” łatwo nabiera erotycznego znaczenia. Przygoda, którą wyróżnia zawieszenie w wiecznym teraz, romantyczne dążenia do bezpośredniości i zaufanie jej bohatera do własnych sił, z jednoczesnym zdaniem się na to, co przyniesie nieznan wyrok losu, odpowiada charakterowi erotycznych podbojów i jest w ujęciu Simmla męską sprawą. W miłosnych grach, zdaniem Simmla, kobiecie przypada rola tej, która przyzwala i obdarowuje, a nie zdobywa. Ktoś już kiedyś zauważył, że Don Juana od Casanovy różniła jedna zasadnicza rzecz: ten pierwszy dawał kobietom to, czego sam pragnął, podczas gdy ten drugi to, czego – jak sądził – pragnęły one. Filozofowie różnicy płci najczęściej wybierają jedną z tych dróg i wcielając się w akcie teoretycznej sublimacji w Don Juana lub Casanovę, tworzą męskie ideały kobiecej doskonałości i ... niedoskonałości. Nie inaczej czyni Simmel, któremu przypisuje się następujące, wypowiedziane z przekąsem, słowa: „Są już papierosy bez nikotyny i kawa bez kofeiny. Czekam tylko na kobiety bez kobiecości”<sup>11</sup>. Świat „kobiecych kobiet” i „męskich mężczyzn” – oto jedyna właściwa scena dla przygody z Casanovą.

## II. FORMY PŁCI KULTUROWEJ I KOBIECA METAFIZYKA ŻYCIA

W *Das Relative und das Absolute in der Geschlechter-Problem* Simmel umieszcza rozważania na temat kobiecości i męskości, kobiet i mężczyzn, w ramach „filozofii życia”. Przypomina o relatywności i dialektyce opo-

<sup>10</sup> M. Weber, *Die Frau und die objektive Kultur* cyt. za S. Vromen, op. cit., s. 334.

<sup>11</sup> *Buch des Dankes an Georg Simmel*, wyd. K. Gassen, M. Landmann, Berlin 1958, s. 33.

zycyjnych pojęć, pozwalającej ująć bogactwo treści życia, jego sprzeczności i chaos w jedyny dany nam sposób, sposób, którego niedoskonałość autor pokazuje na przykładzie problemów z płcią kulturową. Życie, kategoria w istocie swej metafizyczna, jest dla Simmela warunkiem reprezentacji świata, która dokonuje się w formach. Ze sprzeczności między nieograniczonym, jak heraklityjska rzeka płynącym życiem a niedoskonałością, „sztywnością” form, w których zyskuje ono kształt, rodzi się kultura. W ujęciu autora *Zur Philosophie der Kunst* (1922)<sup>12</sup> „filozofia życia” stawała się jednocześnie filozofią kultury, a relacja człowiek – kultura jawiła się jako sprawa pierwszorzędnej wagi. Człowiek u Simmela to istota płciowa, uczłowieczenie równoznaczne jest z przybraniem żeńskiej bądź męskiej formy kulturowej, która porządkuje, relatywizuje i tym samym ogranicza życie. Jak rodzi się to, co staje się obcym życiu więcej-niż-życiem (*Mehr-als-Leben*)? Życiu, pisze Simmel, immanentna jest transcendencja i rodzi ono twory, które już w następnym momencie zaczynają krępować je i dławić. Wówczas życie w kolejnym akcie niewyczerpanej siły twórczej (*Mehr Leben*) kształtuje nowe formy tłoczące się w „nieskończonym pochodzie form”<sup>13</sup>. Wynikiem tej mocy kreacyjnej życia jest fakt, iż to samo „zdarzenie” czy „rzecz” może być zobiektywizowane w wielu różnych formach, a w konsekwencji „to samo zdarzenie traktujemy raz jako wewnętrzny los, kiedy indziej jako wyraz ingerencji boskiej”<sup>14</sup>. Nie inaczej mają się sprawy w przypadku różnicy płci, która dopiero w świecie człowieka, zwanym kulturą, przybiera formę czegoś „naturalnego” bądź „sztucznego” i nabiera sensu jako boski aksjomat, biologiczna oczywistość czy konstrukt o chwiejnych fundamentach i podejrzanym ideologii. Między życiem i każdą formą zachodzi więc sprzeczność, może ono bowiem wyrazić się tylko w sposób, który ze swej istoty je ogranicza i umniejsza – tu tkwi źródło tragedii kultury wyrażającej się także w konflikcie między tym, co kobiece, a tym, co męskie.

„Absolutna metafizyczna jedność świata”<sup>15</sup> pozostaje dla nas niedostępna, a zatem relatywność kulturowych form kobiecości i męskości skazuje nas na ciąg odniesień i porównań – tego, co jasne i ciemne, logiczne i nielogiczne, etyczne i nieetyczne, przedmiotowe i podmiotowe, kobiece i męskie. Zawsze tylko jeden z członów relacji zyskuje sens jako

<sup>12</sup> Ten natomiast pośmiertny zbiór artykułów przygotowała do druku Gertrud Simmel.

<sup>13</sup> Zwięzłego omówienia książki *Lebensanschauung* dokonał w 3. tomie *Przewodnika po literaturze filozoficznej XX wieku*, Warszawa 1995, S. Borzym.

<sup>14</sup> S. Cieśla, *Georg Simmel i podstawy jego socjologii*, Lublin 1993, s. 93.

<sup>15</sup> G. Simmel cyt. za ibidem, s. 98.

to, co absolutne, drugi staje się jego gorszym innym, charakteryzowanym ze względu na brak pewnych cech, które posiada ta lepsza połowa. Relację między męskością i kobiecością nazywa Simmel „podstawową relatywnością w życiu naszego gatunku” i „historycznym paradygmatem ludzkości”<sup>16</sup>. Zgodnie z zasadą relatywności ludzkiego świata, pisze Simmel, to, co męskie, pojmowane jest nie jako relatywne wobec kobiecego, lecz jako coś absolutnego i ogólnoludzkiego, będącego normą dla wszystkich kobiet i mężczyzn<sup>17</sup>. Według autora *Das Relative und das Absolute...*, sztuka, moralność, poznanie naukowe, patriotyzm, sprawiedliwość społeczna itd. formalnie uważane są wprawdzie za ogólnoludzkie, ale „[...] w swoim aktualnym historycznym kształcie – za męskie. Jeśli nazwiemy wprost te idee, które wydają się być czymś absolutnym, obiektywnym, w historycznym życiu naszego gatunku pojawi się zrównanie: obiektywny = męski”<sup>18</sup>.

Obiektywna kultura, będąca obszarem dominacji męskiego pierwiastka, działa jak maszynka do produkcji potwierdzających ją mitów, które uprawomocniają męską władzę, a podporządkowanie kobiet bądź uznają za naturalne i słuszne, bądź nazywają je odmiennością i cnotą<sup>19</sup>. Zdaniem autora *Das Relative und das Absolute...*, kobiety pewne sfery życia i związane z nimi wartości odczuwają jako specyficznym męskie, ale sądzą („nawnie”, dodaje Simmel), że ich istnienie ma sens ponadpłciowy, wierzą, że „tak naprawdę” są neutralne. Prawda należy do tych, którzy mają władzę, można by podsumować myśl Simmela w duchu bardziej współczesnym, a on sam robi to w następujący sposób: „Jeśli wyrazimy historyczną relację między płciami w nieco jaskrawy sposób jako związek pana i niewolnika, gdzie jednym z przywilejów pana jest możliwość niepamiętania o tym, że jest panem, to pozycja niewolnika nigdy nie pozwala mu zapomnieć o swoim statusie. [...] kobieta nieporównywalnie rzadziej traci świadomość bycia kobietą niż mężczyzna bycia mężczy-

<sup>16</sup> G. Simmel, *Das Relative und das Absolute im Geschlechter-Problem* (w:) idem, *Philosophische Kultur. Gesammelte Essays*, Gustav Kiepenheuer Verlag, Potsdam 1923, s. 59.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 58–59.

<sup>19</sup> G. Oakes, „The Problem of Women in Simmel's Theory of Culture” (w:) G. Simmel, *On Women, Sexuality, and Love*, Yale University Press, New Haven 1984. Autor tekstu w pięciu punktach podsumowuje Simmłowską koncepcję różnicy między kobiecością i męskością. Warto byłoby to porównać z zestawieniem, które Gernot Böhme przypomina w *Antropologii filozoficznej* (Warszawa 1998), podkreślając znaczenie zainteresowania się problematyką płci przez autora *Filozofii pieniądza*.

na<sup>20</sup>. „Jeśli mam zdefiniować samą siebie, muszę przede wszystkim oświadczyć «jestem kobietą». [...] Mężczyzna nigdy nie zaczyna od tego, by określić siebie jako istotę przynależną do pewnej płci”<sup>21</sup>, tymi słowami Simone de Beauvoir otworzy krytykę owych męskich opowieści w *Drugiej płci* i oczywiście posunie się w niej o wiele dalej. Simmel zatrzymuje się przy konstatacji, że „obiektywna kultura jest z małymi wyjątkami zupełnie męska”<sup>22</sup>, w związku z czym kobiety podlegają kryteriom i miarom, które są im obce, pozostają bowiem w konflikcie z istotą kobiecości. Zadaniem, które wydaje się autora *Weibliche Kultur* fascynować bardziej niż krytyka nierówności płci w kulturze, jest odpowiedź na pytanie o ową metafizyczną istotę kobiecości. „Czego pragną (ode mnie) kobiety?”, kwestia nurtująca każdego Casanovę, powraca tu w formie jednej z tych wyrafinowanych koncepcji „równości w różnicy”<sup>23</sup>, gdzie kobieta jawi się jako Inny, fantazmat wiecznej kobiecości. Zdaniem Simmela, istota kobiecości nie wyczerpuje się w relacji, podczas gdy mężczyzna oczekuje od swojej drugiej połowy tylko tego, co zorientowane na niego, co „jemu się podoba, służy i jego powinno uzupełniać”<sup>24</sup> w sensie estetycznym i erotycznym. W *Das Relative und das Absolute...* czytamy, że kobieta istnieje jako jedność, której mężczyzna, nie odnajdując w sobie, poszukuje w niej – kobieta jest istotą pełniejszą, bardziej homogeniczną i mocniej związaną ze swoim centrum, z „absolutną substancją istoty”<sup>25</sup>. W kobiecie dostrzega Simmel doskonale połączenie złożonej indywidualności i jedności, co, jego zdaniem, czyni ją podobną dziełu sztuki, syntezującemu w sobie dwoistość i wymykającemu się zewnętrznym ujęciom. „Dla mężczyzny płciowość jest czynem, dla kobiety zaś byciem”<sup>26</sup>, pisze Simmel, dodając, że macierzyństwo stanowi to właśnie doświadczenie metafizycznej istoty kobiecości, nierelacyjnej i wsobnej. A zatem poza relacją kobieta pozostaje kobietą, mężczyzna istotą płciowo neutralną, jego seksualność bowiem „[...] jest związana o wiele bardziej bezpośrednio ze stosunkiem do kobiety niż jej kobiecość z tym, co męskie”<sup>27</sup>; ma

<sup>20</sup> G. Simmel, *Das Relative...*, op. cit., s. 59.

<sup>21</sup> S. de Beauvoir, *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, wyd. 1, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2003, s. 13.

<sup>22</sup> G. Simmel, *Das Relative...*, op. cit., s. 60.

<sup>23</sup> Por. J. Bator, *Feminizm, postmodernizm, psychoanaliza. Filozoficzne dylematy feministek drugiej fali*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.

<sup>24</sup> G. Simmel, *Das Relative...*, op. cit., s. 61.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 64.

charakter sytuacyjny, stanowiąc zaledwie jeden z wielu elementów męskiego życia. „Kobieta bardziej zależna jest od pojedynczego mężczyzny; mężczyzna bardziej od kobiet w ogólności”<sup>28</sup>, pisze Simmel, ale poza tą relacją rozciąga się kraina metafizycznej tajemnicy kobiecości, która nie istnieje dla innego. „Bowiem istota kobiecości – i tu leży sedno sprawy – nie dotyczy kobiety jako metafizycznej pustki, dookreślonej dopiero w relacji, lecz stanowi od razu jej bycie w ogóle; to, co absolutne. W przeciwieństwie do mężczyzny, który dąży do istnienia ponad różnicą płci, [...] ona egzystuje poza nią”<sup>29</sup>. Kobiecość jest jak życie – jej najgłębszą istotę stanowi macierzyństwo, czyli rodzenie więcej-życia, które, usamodzielniając się, staje się więcej-niż-życiem<sup>30</sup>. Według Simmla, w formie męskiego dualizmu „okrężnej drogi” człowiek przekracza samego siebie ku temu, co ponadpłciowe; dla kobiety, która żyje u źródła, bycie jest jednością, czymś, co niczym Platońska *chora* stanowi nieznaną podziałów i granic możliwość wszystkich możliwości. W ujęciu Simmla, metafizyczna sprzeczność między kobiecością i męskością ma swój odpowiednik w wielkim konflikcie między kulturą obiektywną i subiektywną. Ta pierwsza ma charakter męski, ta druga – kobiecy, a więc żądania kobiecych ruchów emancypacyjnych zderzają się z rzeczywistością skostniałych form o androcentrycznym charakterze, w ramach których kobiecość zdefiniowana jest wyłącznie w relacji do mężczyzny. Feministyczny postulat Simmla brzmi: kultura obiektywna powinna otworzyć się na to, co kobiece, na uwarunkowane kobiecą płcią kulturową formy kreatywności. Autor *Lebensanschauung* zachwycał się możliwością innej logiki i etyki w sposób bliski antyintelektualizmowi niektórych nurtów współczesnego feminizmu, a szczególnie interesowała go możliwość kobiecego interpretowania dziejów. I nawet jeśli jego macierzyńska metafora prawdziwej kobiecej inności jest anachroniczna, nawet jeśli nie myślał o „zupełnie innej historii: historii paradoksalnych praw i niedialektycznych nieciągłości, historii heterogenicznych obszarów, nieredukowalnych detali [...]”<sup>31</sup>, to udało mu się przekroczyć, choćby tylko o włos, jedną z granic, o których pisał z takim upodobaniem – w kierunku różnicy.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>30</sup> Warto zauważyć, że kwestia różnicy seksualnej pojawia się u Simmla na poziomie ontologii życia, które staje się raczej *Sie, Nią*, a nie bezpłciowym *Es*.

<sup>31</sup> H. Cixous, „Śmiech Meduzy”, tłum. A. Nasiłowska, *Teksty Drugie* 1993, nr 4/5/6, s. 159.



### III. OD POCHODU FORM DO PARADY RÓWNOŚCI

Dostrzeżenie patriarchalnego charakteru form kulturowych i wynikających stąd niedogodności kobiecego losu to niewątpliwa zasługa Simmła. Abstrahując od jego metafizycznych rozważań, na ontycznym poziomie kultury kobiecość i męskość to dla autora *Weibliche Kultur* formy, obiektywizacje o historycznie zmiennym charakterze. W Simmlowskiej kategorii formy możemy zatem odnaleźć jedną z prekursorskich konceptualizacji tego, co dziś nazywamy płcią kulturową. Jak pisze Suzanne Vromen: „Jego analiza kulturowych dylematów kobiet jest niezwykle nowoczesna i jasno wyłożona, jednakże rozwiązanie postulowane dla tych problemów wysoce problematyczne”<sup>32</sup>. Simmła feminizm różnicy ma charakter burżuazyjny i wykluczający: poza jego obszarem znajdują się kobiety, które w owym czasie zaczynały zarabiać na swoje utrzymanie, a jedyną reprezentantką kobiecego świata pozostaje wiktoriańska „opiekunka domowego ogniska”. Simmel dzielił życie z dwiema uczonymi, przyjaźnił się z innymi wybitnymi kobietami swojej epoki i był świadkiem rosnącego udziału kobiet w rynku pracy, a jednak „[...] pozostał więźniem romantycznej idei wiecznej i uniwersalnej kobiecości”<sup>33</sup>. Nadzieje na to, iż Simmła „pochód form” może otworzyć się na różnorodność i przekształcić w paradę równości, okazują się więc płonne. Dualizm kobiecości i męskości to fundament jego koncepcji, w której nie ma miejsca na rzeczywistą wielość płci kulturowych – są tylko dwie biegunowo odmienne. W binarnym, hierarchicznym podziale na to, co kobiece (subiektywne), i to, co męskie (obiektywne), kultura kobieca, którą postuluje Simmel, byłaby jedynie subkulturą, a nie alternatywą. Metafizyczna koncepcja równości w różnicy, nie tylko wyrzuca poza nawias „kobiety bez kobiecości”, których nadejście tak deprimowało Simmła, lecz także ignoruje napięcie między różnicą i równością<sup>34</sup>. Formy płci kulturowej nadbudowują się nad czymś o wiele bardziej pierwotnym – metafizycznie pojętą esencją kobiecości i męskości. Powstawaniem form kobiecych i męskich rządzi zasada przyczynowo-skutkowa: z kobiecej płci biologicznej (*sex*) wynika kobieca płeć kulturowa (*gender*), a heteroseksualność stanowi dla Simmła niekwestionowaną normę. Innymi słowy, związek między płcią biologiczną, płcią kulturową i tożsamością seksualną – tak

<sup>32</sup> S. Vromen, *op. cit.*, s. 334.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 337.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 336.

skomplikowany i nieoczywisty – w rozważaniach autora *Das Relative und das Absolute...* nie podlega dyskusji. W Simmla koncepcji różnicy seksualnej stare mity kuszą „genialną kobiecością”<sup>35</sup> z twarzą po liftingu, a kobiecość i męskość to monolityczne kategorie wykluczające nieskończone bogactwo życia, o którym autor *Weibliche Kultur* tyle pisał. W interesującej nas kwestii Simmel jest metafizykiem starej szkoły i „feministką” na wzór Casanovy, o którym można powiedzieć tyle dobrego, że przynajmniej się stara i „lubi kobiety”, zwłaszcza, jeśli są „kobiece”. Przyczyny „głębokiego nieukontentowania” Gertrud Simmel to historia pisana dziś przez więcej niż dwie płci kulturowe, których formy właśnie się kształtują.

### Summary

The author presents G. Simmel as a philosopher of sexual difference. She analyzes Simmel's idea of femininity and masculinity in the framework of his *Lebensphilosophie* and traces his ambivalent and changing interest in feminist movement. Rooted in the thinker's biography, precisely in his two relationships with female philosophers, i.e. Gertrud Simmel and Gertrud Kantorowicz, Simmel's idea of sexual difference emerges as one of the main topics of his work. On the one hand he understands sex/gender difference as one of the “forms of life”, therefore culturally constructed, changing, and unstable, on the other his idea of femininity is deeply metaphysical and definitely not subversive. Simmel's nostalgic writing on the “eternal femininity” provoked a lot of feminist criticism, started by Marianne Weber who shed some light on his unconscious inclination toward well known patriarchal ideal of Victorian femininity. The author goes further in the critical interpretation of Simmel's work pointing out his presumption of heterosexuality as an unquestionable norm, his binary reductionism and hence the exclusion of the diversity of genders.

---

<sup>35</sup> G. Simmel, *Das Relative...*, op. cit., s. 63.